

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 30 listopada.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Andrzeja Ap. Jutro: Eligjusza. — Gr.-kat.: Dziś: 17. Hryhorya Neok. Jutro: 18. Platona M. — Świąteczne: Dziś: Ludostawa. Jutro: Samostawy.

Wschód słońca 7:34, zachód 4:03.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Strzyska 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. III wystawa jesienna w Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opiata 60 h., w niedzielę 30 h.

Wystawa sztuchów polskich i Napoleońskich w Muzeum przemysłowym od 10 r. do 3 pop. Dochód na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

Posiedzenia i zgromadzenia. XX posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego o godz. 6 wiecz. w sali Towarz., ul. Dominikańska 11.

Odczyty i wykłady. Powszechnie Wykłady Uniw. Inż. G. Sokolnicki „Elektryczność i jej zastosowania” (z demonst.) zakł. fiz. Uniw. Długosza 8 o g. 7 w.

Widowiska i zabawy. Wieczór Mickiewiczowski w Czytelni katolickiej o g. 7 w.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 wieczór „Bolesław Śmiały”, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego (po raz drugi).

Listy z kraju.

Brody w listopadzie.

Trzy sprawy zajmują teraz żywo opinię naszego miasta, a wszystkie trzy omawiane już były przez dawniejszych korespondentów „Słowa Polskiego” w Brodach na łamach tego pisma. Dziś jednak weszły one w nową fazę i wymagają dalszego wyjaśnienia.

Jest to w pierwszym rzędzie sprawa spolszczenia gimnazjum. Sprawa ta kilkakrotnie przez energiczniejsze jednostki w mieście poruszana, za pośrednictwem ciał autonomicznych i towarzystw, dziś jest — inaczej powiedzieć nie można — zabagniona. Cokolwiek by się tu dało powiedzieć na obronę miasta, to jednak widzi się jasno, że Rada miejska nie okazała w tej sprawie dobrych chęci tyle, ile trzeba było, aby sprawę doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Wiemy z Wiednia, że niebawem Rada miejska brodzka raz jeszcze będzie miała daną sobie możliwość ostatecznego załatwienia tej sprawy. Wiemy też, że sprawa ta mogła już dawno być załatwiona; ale nie pora teraz na rekriminyacje. Wolimy na razie stłumić słuszny żal i życzyć tylko Radzie miejskiej szybkiego załatwienia żądań, a w załatwieniu odpowiedniego obywatelskiego poczucia solidarności z potrzebami kraju, bez względu na osobiste zapatrywania polityczne pojedynczych członków Rady.

W związku bardziej ściślej, niżby na oko przypuszczać można, pozostaje za sprawą powyższą sprawa niedosłej filii Banku austro-węgierskiego. Jesteśmy poinformowani, że Brody byłyby dostały filię z Nowym rokiem 1907, gdyby zwycięstwo przy ostatnich wyborach było poszło głódziej, bez względu na osobę kandydata i gdyby miasto tak w tej sprawie, jak i w sprawie spolszczenia gimnazjum okazało więcej — patryotyzmu. Z niemilem zdziwieniem dowiadujemy się, że miasto spotyka coś w rodzaju „kary” w postaci odmówienia filii banku. Czyż miasto całe ma cierpieć za to, że Stan dostał dwieście kilkadziesiąt głosów i że magistrat opieszale traktuje sprawę spolszczenia gimnazjum? To byłaby niesprawiedliwość. Miastu trudno wziąć na siebie odpowiedzialność, a tem mniej ponosić szkodliwe skutki agitacji syonistycznej, a sprawa gimnazjum nie jest przeciwko jeszcze przesądzona. Rada miejska nigdy tej sprawie nie robiła trudności i z pewnością i nadal robić ich nie będzie.

Deputacja, która w sprawie filii pojechała do Wiednia — wróciła wobec tego z niczem i podano nam, że tak długo wszystkie deputacje będą wracać z tym samym skutkiem we wszystkich sprawach, póki w Brodach nie będzie polskiego gimnazjum. Inna rzecz, że w sprawie filii działają się jeszcze inne nieprawidło-

wości. Oto pewnego dnia Wiedeń oglądał równocześnie deputację Izby handlowej brodzkiej, która przybyła prosić o filię Banku austro-węg., a równocześnie osobno osobistość wpływową z Izby handlowej, która prosiła, aby przy niej pozostawiono ekspozyturę, a zaniechano rzekomego zamiaru oddania zastępstwa pow. Kasie Oszczędności. Sprawy samej to właśnie nie zaszkodziło, ale łącząc się z nią w sposób wysoce niesympatyczny i pozostawiając pole do domysłów, zachwiała powaga niektórych wybitniejszych obywateli. Wogóle daje się spostrzedz w poważniejszych kołach radnych miejskich pewne zniechęcenie, spowodowane podobno nieczystymi sprawami, których nie chcemy tykać, ponieważ są to tylko domysły.

W sprawie oświetlenia dowiadujemy się, że korespondenci w tej sprawie pp. X...y i M. L. źle byli poinformowani. Ani bowiem, jak pisał pierwszy radny, którego podejrzewał o intrygi obecnie nie prowadzi wcale nafty, ani projekt p. Słomnickiego, jak pisał zdaje się drugi, nie był dla miasta korzystniejszy. W sprawie tej postaramy się zresztą o cyfry, których nam chyba magistrat nie odmówi.

P.

O szkołę polską w Boguminie.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Radocy! Komitet lwowski pomocy dla „Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego”, wzięwszy na siebie obowiązek troski o pomoc dla tej instytucji narodowej na Ślązku Cieszyńskim, uważa za konieczną potrzebę tej pomocy ogółowi polskiemu wskazać, uważa za konieczne przypomnieć dziś i przypominać jak najczęściej, że „Macierz” śląska, powołana przed laty dwudziestu do zakładania szkół i zakładów wychowawczych polskich na Ślązku, a pracująca w warunkach tak trudnych, jakie tylko przemoc germańska może stworzyć na ziemi polskiej, że ta „Macierz” ludu polskiego na Ślązku, zadań swych wypełnić nie zdoła bez stałej wydatnej, braterskiej pomocy z innych ziem polskich.

Musi bowiem „Macierz” utrzymać wszystkie nabytki swoje, jakie pozyskała w ciągu dwudziestoletnich wysiłków, ale musi też iść naprzód, musi tworzyć zakłady nowe, które wynikają z potrzeby życia, a które potrzeba zakładać dziś, bo jutro może już być po nie-wczasie.

Zwracając się niniejszem o pomoc dla „Macierzy” śląskiej, Komitet podpisany czyni to nietylko dla przyczyn zasadniczych, zrozumiałych dla każdego Polaka, który wie, co to jest niebezpieczeństwo wynarodowienia ludu polskiego na Ślązku. Komitet odzywa się dziś z prośbą o grosz na szkoły kresowe z powodów spe-

uciechą starego Błasa było wziąć w swe ręce ciemne ioczek malca, patrzeć mu w oczy, niebieskie i głębokie, jak toń górskiego jeziora.

Antoni Perdigut, ojciec malca, był trzydziestoletnim mężczyzną o poważnej twarzy mieszkańca tych okolic. Jego kroki, jak i cała jego postać, były jakieś regularne, jakby odmierzone.

Cadije pozdrowiła serdecznym całusem ojca, męża i dziecko, potem zasiadli wszyscy dookoła błyszczącego czystością stołu i spożywali w milczeniu śniadania.

Chłop nie zwykł rano wiele mówić, musi wszystkie siły zachować na trudy dnia; dopiero wieczorem po ukończonej robocie pozwala sobie na pogawędkę, żarty i śmiechy.

Dziś spieszyli się wszyscy więcej niż kiedyindziej, zaspali jakoś dłużej, a był to czas zasiewu, Antoni miał więcej niż zwykle roboty, aby pola swe uprawić i zasiać.

A i dziadek miał swe zajęcie; miał miejsce budnika przy niedalekiej linii kolejowej i właśnie nadchodził czas udania się na stanowisko.

Wypróżniwszy swą misę, rzekł stary Blas miękkiem tonem do córki:

— Wiesz co? Byłoby dobrze, gdybyś pozwoliła malcowi pójść ze mną. Będzie się bawił, a przy nim i ja się zabawię. Dzień wydaje mi się ogromnie długim, gdy nie mam na co popatrzeć i do kogo przemówić, gdy patrzę tylko na płynącą wodę i przebiegające pociągi. Zupenie inaczej, gdy mam malca przy sobie. Ongi padał deszcz cały dzień, a że miałem chłopca przy sobie, ledwie zauważyłem, że leje, a wieczorem mówiłem z zachwytem: Jakież to piękny, słoneczny dzień był dzisiaj!

(C. d. n.),

1)

CATULLE MENDES.

Zbrodnia starego Błasa.

Przełożył A. J. Mik.

1. Stary Blas i mały Blas.

Wśród niebotycznych skał, z których hukiem i szumem rwące potoki spadają, nie brak w pięknym kraju Basków bujnych, urodzajnych równin i pełnych pięknych łąk i bogato owocem obladowanych drzew; wysokie góry są zaporą dla burz, potok dziko z gór spadający, staje się tam łagodnym strumykiem lub różlewa się w gładkie, o zwierciadlanej szybie jezioro. Rzeczy można, że w takiej dolinie zamknięta jest cała Normandia z jej bogactwem owoców i cudownymi łąkami.

Gospodarstwo w tak błogosławionej okolicy jest marzeniem, dumą i celem każdej baskijskiej wieśniaczki, chociażby ono nie miało być większe od dwóch morgów, otoczonych gęstym żywopłotem, ze wspaniałym ogrodem warzywnym i owocowym i podwórzem, pełnym kur i drobiu.

Takiem gospodarstwem było także gospodarstwo Cadiji, pięknej, silnej i zdrowej chłopki, której w czerwonym baskijskim czepku wspaniale było do twarzy.

Cadije była piłą jak rzadko która kobieta, od wczesnego ranka aż do nocy przy pracy, dla wszystkich uprzejma, od wszystkich kochana i szanowana, (więcej z obawy niż z przywiązania), potrafiła także być ostrą i dzierżyła właściwie ster całego gospodarstwa w swych rękach. Zresztą tak musi być w porządnym gospodarstwie, jeżeli ma w niem być spokój i porządek.

Przed wschodem słońca była Cadije już czynną

i na dziedzińcu i w stajni. Teraz właśnie wraca do domu i widzi zdziwiona, że w jego wnętrzu panuje jeszcze najgłębszy spokój. A słońce już wschodzi!

Opierając się o odrzwia, wola: „Hola! ojcz, mezu, chłopcze, czy chcecie dziś cały dzień przespać? Już słońce weszło na góry, na stole czeka na was świeżutkie mleko, śpieszcie się śpioczyć!”

Strome schody wnet stękły pod ciężkiem stąpieniem; wołani zjawili się, naprzód szedł stary Blas, wiódąc malego za rękę.

Pierwszy był ojcem, drugi synem Cadije.

Stary miał siedmdziesiąt lat, młody lat sześć. Za obydwoma szedł Antoni, mąż Cadije.

Stary Blas był silnej i krępej budowy ciała; włosy na głowie i na brodzie były śnieżysto białe, miłe oblicze opalone było od słońca i poorane brózdami. Miał na sobie ubranie Basków z równin; krótką jupkę z grubego sukna i szarą czapkę, z czerwonym, długo spadającym chwastem.

W młodości był to jeden z najzgrabniejszych chłopców w całej dolinie; nikt mu nie dorównał w walce z bykami, w tańcu i w opowiadaniu.

Dziś niestety członki jego zeszywniały, a jego głowa, nieco ku lewemu ramieniu pochylona, trzęsła się, brakło mu też tej świeżości umysłu i tej biegłości w wymowie, jaką dawniej posiadał, mimo wszystko jednak umiał opowiadać i chętnie opowiadał, zwłaszcza gdy się pokrępił dzbaniem jablecznika, który jego córka wprost wymienił przyrządzała. Rozwesała wtedy młodych i starych i sam się cieszył. Co zaś dotyczy jego zdolności piechura, to mógł jeszcze dobre cztery mile bez zmęczenia ujsć, nie używając żadnej podpory i kija.

Potrzebował tylko jednej podpory; wnuka.

Mały Blas był ładnym chłopcem; było to prawdziwe dziecię gór, zdrowe, silne, żywe. Największą

cyalnych, w przekonaniu, że one zdolają do ogółu pa-tryotycznego przemówić i ofiarność obywatelską rozbudzić.

Chodzi tu o szkołę polską, której istnienie ma dla Ślązka, dla pracy narodowej w tej ziemi, dla postępów samoobrony narodowej znaczenie szczególnie doniosłe: o szkołę polską w Boguminie.

„Macierz“ śląska z początkiem roku szkolnego 1906/7 założyła szkołę polską w Boguminie dworc. Gmina ta, jako gmina szkolna, liczy 9217 mieszkańców, w tem wedle statystyki urzędowej, więc z pewnością prowadzonej nie na korzyść Polaków, ludności polskiej jest blisko 5000, niemieckiej niespełna 3000, czeskiej około 1000. Ludność polską stanowią tu robotnicy, uzależnieni od niemieckiego urzędnika (kolei północnej), lub pracodawcy (fabrykanta), nad którym agitatorzy niemieccy czuwają, aby przeszkadzał uświadamianiu się narodowemu mas polskich. Są w tej gminie szkoły, ale są to szkoły niemieckie, w których przepada rocznie około 900 dzieci polskich. To zaś pewna, że szkoła niemiecka, szkoła prowadzona świadomie i celowo w duchu germanizacyjnym, skoro raz weźmie w objęcia swoje dziecko polskie, to już go społeczeństwu naszemu polskiem nie zwróci nigdy.

Zrozumiało tę prawdę bolesną serce robotnika polskiego w Boguminie. Robotnicy polscy w Boguminie zażądali od „Macierzy“ śląskiej założenia tam szkoły polskiej. „Macierz“, o której ogół polski, od chwili upaństwowienia gimnazjum cieszyńskiego mało pamięta, zdecydowała się na założenie tej szkoły dopiero wtedy, gdy patryotyczne Koło pań „Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie“ podjęło się dźwigania części ciężaru, z utrzymaniem tej szkoły połączonego.

Jednakowoż po zbadaniu warunków, w jakich szkoła polska w Boguminie powstała, lwowski Komitet pomocy dla „Macierzy“ śląskiej przyszedł do przekonania, iż bez szczególnej ofiarności ogółu na utrzymanie tej szkoły, na wzniesienie dla niej własnego gniazda, na urządzenie jej takie, aby mogła skutecznie współzawodniczyć ze szkołami niemieckimi, szkoła polska w Boguminie żadną miarą się nie ostoł. I dlatego lwowski Komitet pomocy dla „Macierzy“ śląskiej, zwraca się do ogółu polskiego z prośbą o datki dla „Macierzy“ na szkołę polską w Boguminie.

Nie pamiętamy dość o Śląsku i jego potrzebach narodowych. Przejeżdżając przez „Oderberg“ wśród lasu kominów fabrycznych i dolatujących dźwięków mowy niemieckiej, zapominamy, że „Oderberg“ nie jest siedliskiem niemieckim, że to Bogumin, prastara osada polska, i że w tej osadzie ludność polska resztkami sił broni się przed wynarodowieniem. Zapominamy, że Bogumin, to placówka polska na Śląsku, niemal najdalej wysunięta na zachód, i że takim placówkom dać upaść nie wolno, jeśli się myśli poważnie o przyszłości narodowej.

Przypomina zaś nam to wszystko robotnik polski, który rozpaczliwym głosem domaga się szkoły polskiej. Rodacy! My mu tę szkołę musimy dać, my musimy przez żywą ofiarność dla tej szkoły wypełnić obowiązek narodowy nietylko wobec dnia dzisiejszego, ale i wobec jutra. Bo tu chodzi o obronę kresów zachodnich. Ojcowie nasi na kresy stali rycerstwo zbrojne, które granic Ojczyzny broniło murem swych piersi i siłą ramienia — pogrobowe dzieci my kresów musimy bronić za pomocą twierdz nowych. — Twierdze te, to ogniska oświaty polskiej, to szkoły polskie, które wznosić, które utrzymywać potrzeba, aby ciosy, wymierzane nam przez nieprzyjaciela, odbijając bronią taką, jakiej nieprzyjaciel używa sam w walce z nami.

Takie jest krótkie uzasadnienie prośby Komitetu podpisanego o datki dla „Macierzy“ śląskiej na szkołę polską w Boguminie.

Komitet wykonawczy lwowski Pomocy dla „Macierzy szkolnej“ cieszyńskiej: Michał Michalski, prezydent m. Lwowa i poseł sejmowy. Mieczysław Zadora Paszkudzki, członek Zarządu Macierzy śląskiej. Dr. Władysław Jahl, poseł sejmowy i członek Wydziału krajowego. Dr. Józef Buzek, profesor Uniwersytetu lwowskiego. Albin Rayski, poseł sejmowy. Dr. Jan Piepes-Poratyński. Dr. Władysław Michejda. Hieronim Wirstlein, przewodniczący lwowskiego Koła akadem. Tow. Szkoły ludowej. Dr. Kazimierz Wróblewski, profesor gimn.

Datki przysyłać należy na ręce dr. Władysława Michejdy, Lwów, ul. Krzyżowa 21. Odbiór wszystkich datków będzie potwierdzany w dziennikach. Rzecz prosta, że i Administracja naszego pisma składki na ten cel przyjmuje.

Z Rosji i Zaboru.

Uniwersytet warszawski.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Kuryer Warszawski“ dowiaduje się, że car zatwierdził uchwałę rady ministrów, że uniwersytet warszawski powinien mieć język wykładowy rosyjski.

Dnia 2 grudnia rozpocznie się w Warszawie zjazd polskich przyrodników.

Wykrycie tajnych drukarni.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj wykryto na Krakowskim Przedmieściu l. 97 drukarnię, „biura partii Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy“. W drukarni tej drukowano też „Czerwony sztandar“. Wykryto też inne tajną drukarnię wielkich rozmiarów w jednym z domów na Tamce. Ogółem aresztowano przytem 7 osób.

Zmiany generał-gubernatorów.

Petersburg. (Tel. wł.) W kołach wiarogodnych twierdzą, że dotychczasowy komendant pałaców carskich

generał Diedulin mianowany będzie gubernatorem wileńskim, kowieńskim i grodzieńskim.

Petersburg. (Tel. wł.) Coraz uporczywiej utrzymują się pogłoski, że generał-gubernator Finlandyi Gerard opuszcza swoje stanowisko.

Oporne ziemstwo.

Moskwa. (Tel. wł.) W odpowiedzi na okólnik gubernatora, aby urzędnicy ziemstwa również nie brali udziału w ruchu politycznym, zarząd ziemstwa odpowiedział, że nie widzi w możności zastosowania się do tego zarządzenia, nadto zaś uważa je za niezgodne z prawem.

Ukaz o dniu roboczym.

Petersburg. (Pet. Ag.) Car zatwierdził uchwałę rady ministrów o dniu roboczym dla rękodzielników i przedsiębiorstw przemysłowych. Dzień roboczy ustanowiono na 12 godzin łącznie z 2 godzinną przerwą na jedzenie; rozporządzenie to wchodzi w życie w 6 tygodni po ogłoszeniu.

Kłęska głodowa.

Moskwa. (Tel. wł.) W guberniach kazańskiej, samarskiej i innych kłęska głodowa przybiera coraz większe rozmiary. Chłopi już od dawna nie mają chleba i zjadają obecnie ostatnie zapasy kartofli. Zamiast z mąki wypiekają chleb z żołądźi i trawy suszonej. Pomiędzy chłopami panują choroby zakaźne, jak: tyfus, szkorbut, biegunka itp. Śmiertelność jest niezmiernie wielka.

Ogólne położenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ ogłasza wywiad z dziennikarzem francuskim Poulardem, który bałwil przez dłuższy czas w Rosji. Zdaniem dziennikarza francuskiego położenie finansowe w Rosji jest okropne. Rolnictwo i chłopi są skazani na zupełną zaturę, ale i przemysł także niebawem padnie ofiarą ogólnego przesilenia ekonomicznego. Rząd w sprawach politycznych popełnia mnóstwo błędów, a mianowicie przesładuje nie tylko partje skrajne, ale nawet stronnictwa i ludzi umiarkowanych. W więzieniach Rosji znajduje się obecnie około 350.000 osób aresztowanych pod zarzutem, że są politycznie podejrzani.

Z zamętu.

Sebastopol (Pet. Ag.). Wczoraj próbowano tu podobnie, jak to miało miejsce w nocy z 4 na 5 sierpnia, wykraść z budynku tutejszego sądu wojskowego akty o zaburzeniach w marcu r. b. w Sebastopolu. Próba nie udała się z powodu obecności sekretarza sądowego.

Berlin (Tel. wł.). Donoszą z Petersburga: Dziś rozpoczynają się wybory do rad gminnych, które są poniekąd próbą, jak wypadną wybory do Dumy państwowej.

Briańsk (gub. orłowska) (TBK.) Policja wykryła tu magazyn broni, bomb, dynamitu i nabojów.

Moskwa. (Pet. Ag.) Wczoraj przedpołudniem rozpoczął się proces przeciw uczestnikom zbrojnego powstania w grudniu r. z. Oskarżeni oświadczają, że nie czują się winnymi i że należą do partji rewolucyjnej. Powołano 300 świadków.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Izba obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad grupą 9 przedłożenia wyborczego. Po przemówieniach pp. Kuczery i Kinka dyskusję zamknięto i wybrano mówców generalnych. Dwukrotny wniosek czeskich agraryuszy o zamknięcie posiedzenia odrzucono.

Generalny mówca „przeciw“ poseł Baxa, który rozpoczął swą mowę o godz. 1 popoł. przemawiał przez trzy godziny.

Po mowie p. Baxy nastąpił szereg faktycznych sprostowań.

P. Sternberg wskazał na sprzeczność wywodów prezydenta gabinetu, który twierdził, że w komisji reformy wyborczej zawarto kompromis, z wywodami p. Kramarza. Ponieważ mowa p. Sternberga przekraczała ramy sprostowania faktycznego, przewodniczący odebrał mu głos.

P. Holansky protestuje przeciw temu, ale i jemu przewodniczący głos odebrał.

P. Sobotka również protestuje przeciw postępowaniu prezydium i oświadcza, że naród czeski, jeśli ta reforma wyborcza będzie wprowadzona, użyje najostrożniejszych środków w obronie swych praw.

P. Sternberg, zabrawszy głos ponownie, podnosi, iż p. Kaiser nie miał prawa przewodniczyć i jako protest przeciw temu czyni wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Wniosek ten odrzucono.

P. Sternberg, zabrawszy znów głos, twierdzi, że przeciwnikom reformy wyborczej grozi się za ich stanowisko.

P. Holansky, zabrawszy głos ponownie, przemawia po czesku.

Przewodniczący p. Kaiser odbiera mu głos, mimo to p. Holansky mówi dalej po czesku, choć przewodniczący udzielił głosu następnemu mówcy, zapisanemu do głosu. p. Kittlowi.

Ponieważ mimo liczne wezwania, p. Holansky ciągle mówi dalej po czesku, przewodniczący przerywa posiedzenie.

Po przerwie zabrali głos pp. Kittel, Hauck i Ivcevic, podczas ich przemówień p. Holansky ciągle mówił po czesku, raz głośniejsz, to znów ciszej.

Przewodniczący stwierdza, że sprawozdawca mniejszości p. Pergelt zgłosił się chorym, wobec czego udziela głosu następnemu sprawozdawcy mniejszości, p. Kramarzowi.

P. Holansky w chwili, gdy p. Kramarz powstaje, aby zabrać głos, przestaje mówić.

P. Kramarz polemizuje z wywodami Wszechniemca Herolda. Podnosi, że Niemcy w Czechach zarzucają Czechom prowokację, podczas gdy Czesi są tam jedyni, którzy domagają się tylko tego, co się im należy. Niemcy chcą mieć w Czechach stanowisko wyjątkowe i dlatego to trudno dojść z nimi do porozumienia.

Reagując na wywody prezydenta gabinetu, mówca podnosi, iż zgadza się wprawdzie na wyraz „sądy rozjemcze“, ale się nie może zgodzić na to, jakoby na posiedzeniu komisji wyborczej zawarto kompromis. Wszak już w komisji oświadczył, że wprawdzie postowie czescy zostali przegłosowani, ale że ostatnią decyzję w tej sprawie ma naród czeski, a naród ten oświadczył się przeciw tak wielkiej niesprawiedliwości, popełnionej przy rozdziale mandatów. Jeżeli reforma wyborcza padnie, to powiedzieć można, że padła ofiarą sprawiedliwości. Naród czeski będzie dalej walczył i ma decyzję w swem ręku.

Na tem obrady przerwano. Następane posiedzenie dziś.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu Koło polskie odbyło posiedzenie, na którym członkowie komisji reformy wyborczej złożyli sprawozdanie z przebiegu układów w komisji reformy wyborczej, w sprawie podziału okręgów w królestwie czeskim pomiędzy Czechów i Niemców. Po wysłuchaniu tego sprawozdania Koło polskie znaczną większością głosów postanowiło w pełnej Izbie oświadczyć się za wnioskiem referenta a głosować przeciwko wnioskowi mniejszości, zgłoszonym ze strony czeskiej przez dra Kramarza a ze strony niemieckiej przez dra Pergelta.

Wiedeń. (TBK.) Komisja reformy wyborczej rozpoczęła wczoraj rozprawę szczegółową nad ustawą o ochronie wyborów. P. Wasilko oświadczył, że w konsekwencji uchwały Rusinów co do wstrzymania się od udziału w obradach plenarnych, on w obradach komisji również udziału brać nie będzie. Komisja załatwiła następnie § 1 i 3 według wniosków subkomitetu, podczas gdy na żądanie p. Bobrzyńskiego na razie odroczone obrady nad § 2.

Do § 2 p. Kaiser postawił wniosek, według którego wpływanie na wyborców przez rozdawanie za darmo potraw i napojów, ma być karane aresztem od 24 godzin do 8 dni. Wniosek ten odrzucono, albowiem minister sprawiedliwości oświadczył, że przyjęcie takiego wniosku byłoby zbyt ciężkie, gdyż karygodność takiego wpływania na wyborców wyrażona już jest w obecnym brzmieniu ustawy, bez żadnej wątpliwości.

Sprawozdawca Gessmann polecał rezolucję, wzywając rząd, aby na podstawie patentu policyjnego wydał rozporządzenie, według którego w specjalnych wypadkach za przekupywanie wyborców, zwłaszcza zaś przez rozdawanie za darmo jada i napojów, mają być nakładane kary policyjne.

Co do tej rezolucji uchwały nie powzięto. Następane posiedzenie odbędzie się dziś.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Konservative Korrespondenz“ zapewnia, że Izba panów bezwarunkowo obstawać będzie za pluralnem prawem wyborczem, choćby przedłożenie miało dwanaście razy odsyłać do Izby posłów.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje się, że rozprawy nad reformą wyborczą skończą się prawdopodobnie w poniedziałek późnym wieczorem, a najdalej we wtorek. Dnia 5 grudnia komisja budżetowa delegacji austriackiej podejmie znowu swoje prace w Budapeszcie. Uchwalenie budżetu wspólnego przed Nowym Rokiem będzie prawdopodobnie niemożliwym, wskutek czego zajdzie potrzeba uchwalenia prowizorium budżetowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacja polityczna wyjaśniła się wskutek wczorajszej uchwały Koła polskiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wnioski komisji reformy wyborczej będą przyjęte w całości i że wszystkie żądania Młodoczechów zostaną odrzucone.

Sprawa żywnościowa w Radzie kolejowej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji handlowo-taryfowej przybyłej Rady kolejowej, obradowano nad wnioskiem nagłym p. Axmanna i tow., domagającym się od rządu obniżenia taryf na liniach kolei państwowych dla przewozu bydła i mięsa do Wiednia, reformy przepisów o gwarancji kolei dla transportu bydła, przyspieszenia transportu, zwołania ankiety w sprawie uregulowania transportu mięsa do Wiednia ze współudziałem kół interesowanych, w tem przedsiębiorstwa lodowego we Lwowie, wreszcie znizenia na wszystkich kolejach państwowych taryf dla przewozu bydła i mięsa celem zaprowiantowania miast.

Zastępca rządu, radca ministerjalny Schonka, oświadczył, że ministerstwo kolei chętnie gotowe jest współdziałać przy zaproponowanych zarządzeniach, jeżeli tylko będzie rękojmnia, że zamierzony cel rzeczywiście będzie osiągnięty.

W dyskusji przemawiali także członkowie: Baczewski i Russinan i wyrazili obawę, że w razie znizenia taryf dla przewozu bydła do Wie

dnia, nastanie jeszcze większy brak mięsa i drożyna winnych wiekich miastach; natomiast kilku innych mówców zaprzeczyło temu.

W głosowaniu przyjęto wniosek pośredniczący, aby plenum Rady kolejowej zaproponować wniosek, domagający się od rządu najdalej idących zniżek taryfowych dla transportu bydła i mięsa do wszystkich większych miast. Inne punkty wniosku nagłego przyjęto z małymi zmianami.

W dyskusji szef sekcji, Roell, oświadczył między innymi, że ministerstwo kolejowe już od dość dawna zajmuje się kwestyą, jakie należy poczynić zarządzenia, aby konsumentom w większych miastach ułatwić sprowadzanie środków żywności, na wzór Francji, Anglii i Włoch, gdzie istnieje ruch pakunkowy dla artykułów spożywczych i że chętnie jest gotowe z interesowanymi stronami w tej sprawie się porozumieć.

Kontyngent rekruta na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne stwierdza, że wiadomości podana przez niektóre dzienniki, jakoby rząd zamierzał zgodzić się na podwyższenie kontyngentu rekruta w zamian za pewne koncesje narodowe, jest nieprawdziwą. Rada ministrów tą sprawą wcale się nie zajmowała.

Bank austriacko-węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj pod przewodnictwem gubernatora dr. Bilińskiego odbyło się posiedzenie Rady generalnej Banku austriacko-węgierskiego. Sekretarz generalny Pranger złożył obszernie sprawozdanie o teraźniejszej sytuacji na targu pieniężnym i wyraził nadzieję, iż producentom swojskim zaoszczędzoną będzie w tym roku dalsza podwyżka stopy procentowej.

Przenoszenie garnizonów na południe.

Wiedeń. (TBK.) Z powodu wiadomości, podanej przez jedno z pism węgierskich, jakoby miały nastąpić znaczne zmiany w garnizonach armii i miały się odbyć wielkie przeniesienia wojsk na południe monarchii, c. k. Biuro korespondencyjne upoważnione jest do stwierdzenia, że nie tylko żadne wielkie, ale wogóle nie odbędą się żadne przeniesienia wojsk na południe monarchii.

Związek Tow. kupieckich i handlowych.

Wiedeń. (TBK.) Onegdaj ukonstytuował się tu państwowy Związek Towarzystw kupieckich i handlowych. Uchwalono rezolucję przeciw podwyższeniu opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych i omawiano nową reformę wyborczą, oraz jej wpływ w przyszłości na teraźniejsze stosunki handlowe.

Wybory do sejmiku morawskiego.

Berno. (TBK.) Podczas wczorajszych wyborów do sejmiku morawskiego z kuryi miejskiej, w której wybierali 20 posłów Niemcy i 20 posłów Czesi, wybrano na posłów czeskich samych Młodoczechów, między nimi Stranski i Sileny'ego. Wśród posłów niemieckich wybrano dwóch Niemców postępowych.

Wiedeń. (TBK.) Wybory sejmowe na Morawie z kuryi miejskiej dały rezultat następujący: W okręgach niemieckich wybrano 13 Niemców postępowców, trzech Niemców ludowców, 1 wolnego wszechniemca (p. Sommer) i 1 kandydata samoistnego. W miastach czeskich wybrano 12 Młodoczechów, 4 Staroczechów, 2 postępowców. W kilku innych okręgach odbędą się wybory ściślejsze. Między wybranymi znajduje się z Czechów poseł Żaczek, z Niemców poseł d'Elvert i Gross.

Delegacje.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet, wybrany przez komisję budżetową delegacji austriackiej, odbył pod przewodnictwem p. Dulęby posiedzenie. Obradowano nad wnioskiem o dopuszczenie ministrów austriackich do obrad austriackiej delegacji. Postanowiono sprawozdawców Steina i Kramarza zaprosić na następne posiedzenie. P. Dulęba objaśniał następnie postanowienia ustawy ugodowej i regulaminu delegacji austriackiej i węgierskiej, poczem rozwinęła się szczegółowa dyskusja, w ciągu której pp. Steiner i Dobernigg wyrazili zdanie, że jawienie się ministrów austriackich w delegacji austriackiej odpowiada praktycznej potrzebie i dlatego jest rzeczą pożądaną, jednakowoż na razie, przed przeobrażeniem Izby posłów skutkiem reformy wyborczej, jest całkiem zbyt rzadkim przeprowadzać zasadniczą zmianę regulaminu, chociaż rozszerzenie regulaminu w myśl wniosku jest rzeczą wskazaną. Delegat Dobernigg stawia w tym dachu dwa wnioski dodatkowe do regulaminu. Del. hr. Merveldt, dr. Madeyski i Hruby omawiali stronę prawnopanstwową, podnosząc różne wątpliwości co do wniosku, będącego przedmiotem obrad. Del. Hruby sądzi, że w myśl jego pojęć prawnopanstwowych, ministrowie powinni jawić się w obu parlamentach.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś, w piątek, o 9:30 rano.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Na posiedzeniu sejmiku w dalszym ciągu dyskusji budżetowej minister handlu Kossuth oświadczył, że wiadomości, podane przez dzienniki, o umowie między rządem węgierskim a austriackim w sprawie rozdziału dostaw dla armii i marynarki, nie są dokładne. Mowca może tylko stwierdzić to, że przy załatwieniu tej sprawy wszystkie żądania rządu węgierskiego zostały uwzględnione i w przyszłości rozdział dostaw będzie się stosował do kwoty.

Sekretarz stanu, Szerenyi, odczytał wśród oklasków Izby dosłowny tekst umowy i stwierdził z zadowoleniem, iż w umowie postanowiono, iż jeśli jakieś dostawy Węgry nie będą mogły uskutecznić z tego po-

wodu, że przemysł węgierski tego przedmiotu nie wytwarza, to Węgry otrzymają w zamian za to rekompensatę przy innej dostawie, tak, że stosunek do kwoty będzie zawsze utrzymany.

Omawiając sprawę strajków, oświadczył mowca, że rząd nie chce wydawać jakichś praw wyjątkowych, ale chce uregulować kwestyę robotniczą i zabezpieczyć wolność pracy przed terroryzmem pewnych grup. Jest anomalią, aby na Węgrzech, które nie mają jeszcze dostatecznie rozwiniętego przemysłu i z których corocznie tysiące ludzi emigruje, ciągle podburzano do strajków, co stoi na przeszkodzie podniesieniu się ekonomicznemu kraju.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W procesie przeciw br. Gostkowskiemu przesłuchano jako świadków kilku urzędników pocztowych, którzy zeznawali, w jaki sposób Gostkowski zabierał listy. Znawcy sądowi, lekarze, orzekli, iż Gostkowski jest umysłowo zupełnie zdrowy. Dziś dalszy ciąg rozprawy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie koło południa.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada miejska na posiedzeniu tajnym zamianowała radcę budownictwa p. Tadeusza Stryjeńskiego, dyrektorem Muzeum techniczno-przemysłowego na lat trzy.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj rozpoczęły się posiedzenia rady nadzorczej krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa p. J. Męciskiego. Przy sprawozdaniu z czynności Zarządu, dyrektor referent dr. Paszkowski odpierał zarzuty, podniesione przeciw Towarzystwu, i wykazywał, iż sposób wypłaty zwrotów w r. 1900 był zupełnie prawidłowy i odpowiadał postanowieniom statutu, a sprawa zwrotu prowizji agentom w r. 1901 wyjaśniona została w sprawozdaniu rady nadzorczej z r. 1901. Podniósł w końcu, iż cyfry, przytoczone w znanym „Liście otwartym“, są nieprawdziwe.

Referent komisji rachunkowej ogniowej zdał sprawę z przeprowadzonego przez komisję badania książek i rachunków, odnośnie do poczynionych zarzutów. Komisja zbadała sprawę wypłat zwrotów w r. 1900 i sprawę prowizji agentów w r. 1901 i znalazła je w zupełnym porządku. Również bezpodstawne są wszystkie zarzuty. Np. instalacja elektryczna kosztowała 14.000, a nie 40.000, jak podaje „List otwarty“, a na ogłoszenia wydano 13.000, a nie 35.000 kor. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Przyjęcie arcyb. Teodorowicza w Poznaniu.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Poznania, że przyjęto tamże w sposób bardzo uroczysty arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa. Na dworcu oczekiwała go deputacja stowarzyszeń polskich w Poznaniu. W ich imieniu przemówił poseł Dziembowski. Następnie powozem, wysłanym przez Józefa Kościelskiego, udał się arcybiskup, któremu towarzyszył książę Czartoryski, do mieszkania księcia i tam zamieszkał. Przed oknami Polacy urządzili arcybiskupowi Teodorowiczowi masową manifestację dziękczynną.

Zgon arcybiskupa Stabiewskiego.

Poznań. (Tel. pryw.) „Lech“ donosi, że administratorem dyecezyj gnieźnieńskiej mianowała kapituła ks. prałata Dorszewskiego. Wybór zależy od zatwierdzenia ministra oświaty.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w kościele polskim na Rennweg odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. arcybiskupa Stabiewskiego. Na nabożeństwo przybyli: minister hr. Dzieduszycki, b. minister czeski dr. Rezek, prezes Koła polskiego p. Abrahamowicz z licznymi postami, szef sekcji dr. Ćwikliński, radcy dworu dr. Rosner i dr. Morawski, oraz liczne tłumy publiczności.

Poznań. (TBK.) Pogrzeb ś. p. arcybiskupa ks. Stabiewskiego odbył się wczoraj o g. 10-ej przedpołudniem w uroczysty sposób. Uroczyste nabożeństwo odprawił biskup ks. dr. Rosentreter z Chełmna (Culm). Mowę wygłosił kanonik ks. dr. Dalbor z Poznania. Cesarza zastępował starszy burmistrz Waldow. Prócz tego wzięli udział w pogrzebie ormiański arcybiskup ks. Teodorowicz ze Lwowa, dwaj zastępcy kardynała ks. Koppa i naczelnicy władz. Zwłoki pochowano w kaplicy Serca Jezusowego.

Stosunki austriacko-włoskie.

Wiedeń. (TBK.) „Polit. Corr.“ otrzymała pismo z Rzymu, w którym stwierdza z zadowoleniem polepszenie stosunków włosko-austriackich w serdecznym tonie, w jakim politycy obu państw omawiają wzajemne stosunki. Z tego widzieć może każdy, że wszelkie pogłoski o zachwianiu się sojuszu włosko-austriackiego są nieprawdziwe, jak również nieprawdziwym jest twierdzenie, jakoby potrzebnym było zawieranie jakichś dalszych umów między Włochami a Austro-Węgrami w sprawie bałkańskiej.

Eksplozya w fabryce roborytu.

Berlin. (TBK.) O eksplozyi w Witten donoszą jeszcze następujące szczegóły: Onegdaj wieczorem o godzinie 8, wybuchł pożar w mieszalni i przerzucił się na magazyny, gdzie nastąpił wybuch. Palacz Seiter został rzucony z wielką siłą na sąsiedni budynek i zginął na miejscu. Nastąpiły dalsze eksplozye. Dyrektor fabryki Franck, który podczas pierwszej eksplozyi opuścił magazyny, został raniony w głowę. Wczoraj atoli pojawił się już na miejscu katastrofy. Chemik dr. Kunz, który wychodził właśnie podczas eksplozyi z magazynu, zginął na miejscu. Wielu strażaków podczas akcji ratunkowej odniosło ciężkie rany, wiele osób jest ranionych lekko. W magazynie znajdowało się około 600 skrzyń roborytu, każda po 40 klg.

Witten. (TBK.) Według dat dotychczasowych podczas eksplozyi 29 osób zginęło, a 96 jest ranionych, między nimi wiele ciężko. Kilka osób ogłuchło. Domy, położone w pobliżu fabryki, opróżniono z mieszkańców.

Essen. (TBK.) Cesarz Wilhelm wysłał do Witten gen. adjutanta Scholla.

Sprawa marokańska.

Tanger. (TBK.) Poseł amerykański Gummer opuścił Fez.

Kolonia francuska uchwalila protest przeciw rządowi rewolucyjnym Rajzulego.

Paryż. (TBK.) W Izbie deput. Jaurès wniósł interpelację w sprawie marokańskiej. Na życzenie ministra spraw zagranicznych, który doniósł, że dziś odpłyną w porozumieniu z Hiszpanią okręty francuskie do Maroka, dyskusję odroczone do 6 grudnia.

Naruszenie granicy.

Paryż. (TBK.) Jak donoszą z Belfort, strażnicy cłowi niemieccy ścigali niejakiego Ronforta na terytorium francuskim, tam go aresztowali i usiłowali przeprowadzić na terytorium niemieckie, puścili go jednak, gdy wołał o pomoc. Wdrożono w tej sprawie dochodzenie.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet komisji budżetowej, obradujący nad traktatem z Lloydem, ukończył wczoraj swe prace.

Berlin. (TBK.) Parlament prowadził w dalszym ciągu dyskusję nad kredytem kolonialnym dla Afryki południowej.

Berlin. (Tel. wł.) Dobra Marienheim (gdzie?) przeszły w posiadanie Polaka Filipińskiego za dwa i pół miliona marek.

Brunszwik. (TBK.) „Braunschweiger Landeszeitung“ zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby ks. Kumberlandzki zrzekł się swych pretensyj do Hanoweru.

Rzym. (TBK.) Z całych Włoch donoszą, że obstrukcyja urzędników celnych już się ukończyła.

NA MARGINESIE.

PRZEWODNICZĄCA.

Pani wróciła do domu z okrzykiem tryumfu. — A nie mówiłam! wybrano mnie przewodniczącą komisji zabawowej Towarzystwa popierania tańców wiorowych!

Pan za głowę się chwycił, dzieci struchlały. A poteni sąsiedzi słyszeli w tym domu taki lament:

— O moje biedne dzieci, jużście matkę straciły! A któż nam będzie teraz obiad na czas gotował, kto wam pończochy zaceruje!...

— Aaa! Biedne my dzieci, opuszczone! Oooo...

— Nigdy wy już matki nie zobaczycie w domu, zawsze będzie na posiedzeniach T. P. T. W...

— Nigdy my już... Uuu!...

— Cnyba że po roku nie wybiorą jej więcej, chyba że po roku...

ot.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 listopada br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. i pp.)	Temperatura	
					Sre- wność	Sre- niość
7 rano	734.2	1.0	SW-1			
2 popoł.	731.6	5.5	SW-5	0.4	+5.5	-0.4
9 wiecz.	728.8	5.2	WSW-6			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, od g. 4 wieczór dżdżysto.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— **Mianowanie.** Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego I. klasy 3-go pułku furgonów, Jerzego Drohobyczera, asystentem pocztowym, a dyrekcyja poczt i telegrafów przeznaczyła go do Podwołoczysk.

— **Z Filharmonii.** Miłośnicy muzyki będą mieli wkrótce sposobność być uczestnikami prawdziwej biensady artystycznej. Dnia 10 grudnia wystąpi w sali Filharmonii światowej sławy artysta skrzypek, Bronisław Huberman.

Bilety na ten koncert sprzedaje od soboty, dnia 1 grudnia kasa Filharmonii.

— **Bezpłatna nauka czytania i pisania.** Dla dorosłych mężczyzn i kobiet całkiem „nieczytelnych“ i niepiśmiennych, albo też pragnących się wydoskonalić w czytaniu, pisaniu i rachunkach, otworzono we Lwowie nowy kurs bezpłatny w szkole im. ks. Kordeckiego na Gródeckiem. Zapisywać się jeszcze można nadchodzącej niedzieli d. 2 grudnia o godz. 3 popołudniu. Nauka odbywa się tu każdą niedzielę o godz. 3 do 5 popołudniu. Wobec wielkiego pożytku tej nauki, niech każdy namawia swych znajomych do korzystania z tych kursów. Książki i przybory do pisania bezpłatnie.

— **Ogłoszenie licytacji.** Celem oddania w przedsiębiorstwo ostawy około 3000 (trzy tysiące) metrów kw. piasku do układania i konserwacji bruków i dróg zwirowych w r. 1907 rozpisuje magistrat licytację ofertową na poniedziałek, dnia 10 grudnia 1906 o godzinie 11 przed południem.

Blizsze warunki dostawy przeglądać można w departamencie III magistratu w godzinach urzędowych.

Wzwanie do dłużników. Wydział Tow. wzajemnej pomocy słuchaczy leśnictwa we Lwowie zawiadamia swych byłych członków, którzy pozostali dłużnikami Towarzystwa, że o ile do 10 grudnia b. r. nie podadzą swych adresów, względnie nie wyrównają zaległości, będą ogłoszeni w pismach bez poprzedniego zawiadomienia.

W listopadową rocznicę. Oprócz uroczystego nabożeństwa w kościele archikatedralnym, odbyły się nabożeństwa w kaplicach szkolnych i kościołach, do których młodzież szkolna uczęszcza. W nabożeństwach tych wzięła udział młodzież pod kierunkiem gron nauczycielskich, a po odśpiewaniu pieśni patriotycznych wróciła do klas, gdzie odbyły się wykłady o powstaniu listopadowym. W wyższych klasach prelekcje mieli profesorowie, w niższych starsi koledzy. W kilku szkołach pozwolono młodzieży wziąć udział w nabożeństwie, urządzonym w katedrze przez Towarzystwo uczestników powstania.

Popołudniu odbyło się staraniem komitetu uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim. W podniosłym nastroju wysłuchała publiczność „Warszawianki“ Wyspiańskiego, poczem ze sceny przemówił dyrektor liceum żeńskiego radny p. Majerski. Omówiwszy przychylny upadku Ojczyzny, przeszedł mowca wszystkie walki narodowe od świetlanej doby kościuszkowskiej i prace dla przyszłości narodu a charakteryzując nastrój doby obecnej, podniósł potrzebę wszczepiania w młode pokolenie odwagi, hartu ducha i ideałów narodowych. Następnie odegrano scenę więzienną z „Dziadów“ Mickiewicza.

Po przedstawieniu odbyło się przy blaskach pochodni zebranie młodzieży na cmentarzu Łyczakowskim. Pod pomnikiem Orzona i pomnikiem Goszczyńskiego odśpiewano pieśni patriotyczne i przemówili reprezentanci młodzieży uczącej się i robotniczej. Następnie udąją się młodzież do miasta pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemowie jednego z młodzieży i odśpiewaniu pieśni Legionów pochodni się rozwiązał.

Strajk piekarski. Jak już podaliśmy wczoraj, nawiązane zostały wreszcie pertraktacje pomiędzy majstrami piekarskimi a strajkującymi od dwu prawie tygodni robotnikami. Na zaproszenie wydziału korporacji przybyli na wczorajsze posiedzenie wydziału, jakie o g. 11 odbyło się w ratuszu, także i delegaci komisji strajkowej i wzięli udział w naradach, które wśród burzliwej dyskusji przeciągnęły się do godz. 2 popołudniu. Dyskusja toczyła się na razie nad szeregiem ogólnych, zasadniczych kwestyj. Omówienie szczegółowe postulatów robotników nastąpi prawdopodobnie na dzisiejszym posiedzeniu, które odbędzie się i dziś w ratuszu o godzinie 11-iej przedpołudniem, a omawianym ma być na nim także regulamin, wypracowany przez komisję, wybraną przez wydział i sprawę sanitarnego urządzenia piekarni. W obradach biorą udział także inspektor przemysłowy p. Nawratil i instruktor stowarzyszeń zawodowych dr. Schönnet.

Dobry służbodawca. Na placu Krakowskim przytrzymano 12-letniego Władysława Lisa za włóczegostwo. Chłopak półnagi i bosy opowiada, iż służył za parobka u Mechanika Bambury, robotnika w Porszni; ten, przyjąwszy do służby starszego parobka, przywiózł chłopaka do Lwowa, zabrał mu buty i ubranie, jako swą własność i pozostawił półnagiego chłopca na placu Krakowskim. Chłopak ten nie znał nigdy swych rodziców.

Umysłowo chorego. Josia Frischa przytrzymano na placu Krakowskim, gdzie napadał przechodni i oddano go w opiekę komisaryatu dzielnicy drugiej.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 29 listopada. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 43— do 43/40.

Tendencja: niezmienniona.

Wiedeń dn. 29 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 282—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 288/50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256—, Pożyczka serbsk-norm. po 100 fr. 4- proc. 101—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22/80, Zakł. kredytowa dla handlu i przem. po 100 zł. 453 —, Clary zł. —, m. k. 143—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58/80, Ofen 40 zł. 164—, Palfy 40 zł. m. 45 173/50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47/75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28/90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 54—, Salma 195— zł. m. kon. 71—, Pożyczka salcuburska 164/10, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 163/50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 502—.

Paryż, d. 29 listopada. Trzy procentowa renta 95/95, mąka 30/30.

Berlin, d. 29 listopada. Banknoty austriackie 85/05, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 29 listopada. Austr. kred. 215/30 Laura —, Disconto 184/80. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 30 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 687/50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 821/25 Akcje Anglo banku 314/25, Akcje Unionbanku 569—, Akcje Länderbanku 451/50, Akcje Bankvereinu 560/75, Akcje Boden credit 1071—, Akcje gal. Banku hipot. 570—, Akcje kolei państwowych 678 —, Akcje kolei południowej 177— Akcje Tramway A. —, B. — Akcje kolei Elbethal 449/50, Akcje kolei półn. 5660—5690 Akcje kolei czern. 579— — Akcje Alpy 608/25, Akcje Rima Muranyi 569— Akcje Prag, Tow. żel. 2680 — Akcje Fabryki broni 584/75 — Akcje tur. tyton. 422/50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 661 — Oblig. węg. ind. 95/50, Renta majowa 99/25 Austr. Renta koronowa 99/15 Węg. Renta koronowa 95/95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97/90, 4 proc., listy Banku hip. 97/25, płacono 4/3 proc. listy Banku hipot. 100/90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110/50, 4 proc. listy Banku kraj. 98— 4 1/2% listy Banku kraj. 101/10, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. — Obligacje propinacyjne 99/20, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98/10, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 96/50, Losy tureckie 163/75, Marki 117/53, Ruble 253/50 Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 85/15.

Usposobienie spokojne przy dość ustalonych kursach. Przy zamknięciu papiery międzynarodowe słabo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował nastrój przyjazny, a także przebieg interesów był pomyślny, jakkolwiek z giełd zagranicznych nadchodziły przeważnie niepomyślne sprawozdania. Na giełdzie południowej tendencja silna panowała w dalszym ciągu, z giełdy berlińskiej przyszły sprawozdania pomyślne. Kursy przeważnie poszły w górę, dopiero pod koniec giełdy zapanowała cisza w obrotach, wskutek czego kursy nieco spadły.

Berlin, d. 30 listopada. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 215/25, Staatsbahny 145/25 Disconto Co-

mandit 184/90, Berlin. Tow. handl 173/50, Laura 243/50, Bohumery 240/50 Kolej połudn. wschoanio-brusk —, Rubel za got. 216/20, Kolej warsz-wied. 127/60, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 156/25, Losy tureckie 146/10 Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 213/50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 467— Lombardy 35/10, Kolej Henry 149—, Niemiecki bank narodowy 130/75 Kanada Preferred 184/80, Akcje żelugi hamburskiej 159/60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 271 — 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 69/50, 3 3/8 proc. renta rosyjska 72/20 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 78/70, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90/40 Rheinische Stahlwerke 199/10, Gelsenkirchen 223/40.

Berlin, d. 30 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 215/25, Staatsbahny 145/25, Lombardy 35/10, Disconto Comandit 184/90, Ruble 216/20.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 30 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100/40, Austr. renta złota 100/10, Austr. akcje kredytowe 215/40, Staatsbahny 145/30, Lombardy 35/10, 4-proc. austr. renta koronowa 99/10.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 30 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 95/75. 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Exteriores 95/25, Losy tureckie 153— Nowe tureckie Console —, Ottomany 680— Deber 542— Chartered —, Rio-Tinto 19/53 Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —

Tendencja.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 29 listopada. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7/45 do 7/46. Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od — do —, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6/64 do 6/65, Żyto na paźdz. od 0— do 0—, Owies na kwiecień 1907 r. od 7/57 do 7/58, Owies na paźdz. od 0— do 0—, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5/22 do 5/23 Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 13/40 do 13/50. Pogoda: piękna.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 28 listopada b. r.

Hotel Imperial. Hr. Dominik Potocki z Rymanowa, hr. L. Poniński Walewski z Podola ros., hr. Edmund Dzieduszycki z Lyzdorówki, hr. Zofia Rostworowska z Torskiego, br. Adam Horoch z Winniczek, Eugeniusz Krzysztofowicz z Załucza, Roman Krzyszkowski ze Strzyłca, Mieczysław Bogdanowicz z Kossowa, Teodor Godlewki z Warszawy, Andrzej Horodyski z Kociubiniec, Tomasz Horodyski z Krogulca, Leon Holzer z Łopatyna, Karol Blakey z Wiednia, Henryk Zabłudowski z Torunia, Władysław Ochocki z Kalinowszczyzny, Franc. Jaruntowski z Twierdzy, Kazimierz Wołkowiński ze Stryja.

Zmarli:

We Lwowie: Stanisław Serwatowski, kontrolor poczty i telegrafów, lat 57; Włodzimierz Terlikowski, zastępca nauczyciela gimn., lat 25; Stanisław Nabel, towarzysz sztuki drukarskiej lat 39.

W Zubrzy pod Lwowem: Onufry Hołowiński, emeryt kasyer poczty i telegrafów w Krakowie lat 65.

W Niegłowicach: Helena z Zubrzyckich Lisowiecka wdowa po sp. Antonim Lisowieckim, właścicielu dóbr i marszałku jasielskim.

W Schodnicy: Mieczysław Kodrębski, dyrektor kopalni „The Anglo-Galizian“ lat 50.

W Gorlicach: Roman Lubicz Szydłowski, b. urzędnik kolei państw. i naczelnik stacyi w Zagórzanach, prokurator Gal. Karp. akcyjn. Tow. naftowego, członek rady pow. i wiceprezes Tow. kasynowego lat 49. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek o g. 9 w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

W Stanisławowie: Marya z Hetelów Schöttel, lat 53; Malwina Ueberall, żona kupca, lat 27.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 28 listopada 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje pierwszeństwa kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', and 'Inne publiczne pożyczki.' containing various financial data points.

Table with columns for 'Gal. poz. kraj. z r. 1893.', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', and 'Losy bezprocentowe' containing various financial data points.

Table with columns for 'Czerw. krzyża węg. tow.', 'Banku Anglo-austr.', 'Wiedeńskiego Banku związk.', 'Galic. Banku hipotecznego', 'Banku dla handlu i przem.', 'Banku dla krajów koronnych', 'Banku Austro-węg.', 'Czesk. Banku Związk.', 'Zivnostenska banka', 'Galic. karp. naft. tow.', 'Schodnicy 500 Kor.', 'Wekale.', 'Waluty.' containing various financial data points.